

## PRZEŻYWANIE OJCOSTWA W NAUCZANIU BŁ. JANA PAWŁA II

Ks. Sławomir Kunka

Temat ojcostwa zawsze jest aktualny. Obecnie potrzeba jego podejmowania wiąże się, z jednej strony, z tendencjami współczesnej kultury, aby kojarzyć „ojcostwo” z autorytatywną władzą i ograniczaniem wolności. Owo kojarzenie dotyczy szczególnie płaszczyzny religijnej<sup>1</sup>. Z drugiej zaś strony, często mówi się o „kryzysie ojcostwa”, o zjawisku „ojców nieobecnych”. Przemiany życia społecznego, wymogi stawiane młodym rodzicom przez rynek pracy znacząco wpływają na zacieranie tradycyjnego obrazu ojcostwa<sup>2</sup>. W nim ojciec jawił się jako: głowa rodziny, ktoś bliski, silny, odważny, opiekuńczy. Obecnie coraz częściej zdarza się, że dzieci doświadczają braku ojca albo obecności przelotnej. Ojciec zdaje się być ciągle zabiegany, zmęczony, zdradza swoją słabość i niepokój.

Czy współczesnym dzieciom nazywanie Boga „Ojcem”<sup>3</sup> nie zacznie sprawiać trudności? Wydaje się, że

---

<sup>1</sup> “La figura paterna è vista con sospetto nella cultura moderna, specialmente quando è riferita a Dio. Sarebbe sinonimo di potere autoritario e fonte di alienazione. Ma è questo il Dio Gesù Cristo? La sua trascendenza esclude la vicinanza e la tenerezza? Il suo primato esclude la comunione?”. Zob. CONFERENZA EPISCOPALE ITALIANA (odtąd CEI), “*La verità vi farà liberi*”. *Catechismo degli adulti* (Città del Vaticano 1995) 324.

<sup>2</sup> Por. P.J. CORDES, *Zagubione ojcostwo* (Pelplin 2005).

<sup>3</sup> Zagadnienie Bożego „macierzyństwa” i kwestia nazywania Boga „Matką” pozostaje poza obszarem analizy niniejszego opracowania.

w słowie tym drzemie potencjał radości, ogromny entuzjazm, pragnienie tworzenia i życia. Jednak „dla dzisiejszego człowieka ta wielka pociecha płynąca ze słowa ‘Ojciec’ nie zawsze jest odczuwalna, ponieważ często albo w ogóle brak mu doświadczenia ojca albo z winy ojców bywa ono przyciemnione”<sup>4</sup>. Skoro ojcostwo w sposób konieczny wiąże się z „byciem dzieckiem: córką czy synem”, to wydaje się, że źródeł prawdziwego znaczenia słowa „ojciec” należy szukać w relacji Ojca, „od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3,15) i Jego Syna. Najwięcej bowiem nauczyć nas może Jezus Chrystus, „co właściwie znaczy ‘ojciec’”<sup>5</sup>.

Celem niniejszego opracowania nie będzie szukanie właściwej formy czy sposobu realizacji ojcostwa. Jest nim zaś szukanie w nauczaniu Wojtyły – Jana Pawła II podstaw teologicznych, czy nawet ontologicznych, Ojcostwa/ojcostwa jako takiego. Opracowanie nie rości sobie prawo do miana wyczerpującego, gdyż podjęty temat jest wielowątkowy i bardziej złożony, niż mogłoby się wydawać.

Już w punkcie wyjścia przyjmujemy, że podstawowe intuicje Papieża w zakresie tego tematu zostały wypracowane jeszcze w latach przedpontyfikalnych. Wojtyła wyraził je w dziele *Rozważania o ojcostwie* oraz dramacie

---

W tym kontekście włoski *Katechizm dla dorosłych* stwierdza: “Il termine ‘Padre’ è analogico; indica il principio da cui il Figlio riceve tutto ciò che è e fa. In realtà Dio si colloca al di là delle differenze di sesso e riunisce in sé i valori delle paternità e della maternità [cf. Gv 1,18]. È il Padre materno, autorità che responsabilizza e tenerezza accogliente. È comunque un soggetto personale, che pone davanti a sé altre persone e non un tutto indefinito, immergendosi nel quale ognuno perde la propria identità”. (CEI, “*La verità vi farà liberi*”, 332).

<sup>4</sup> J. RATZINGER – BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*. Cz. 1. Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia (tłum. W. SZYMONA) (Kraków 2007) 121.

<sup>5</sup> *Tamże*. Takie rozwiązanie zdaje się też podpowiadać tekst modlitwy z koronki do Bożego miłosierdzia: „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa...”. Zob. M.F. KOWALSKA, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej* (Warszawa 1999) 165 nr 475.

*Promieniowanie ojcostwa. Misterium*<sup>6</sup>. Tam, gdzie będzie to możliwe, dopiero po nakreśleniu tych „pierwotnych intuicji” zostaną zaprezentowane wybrane motywy z nauczania papieskiego, które wykorzystują i rozwijają „pierwotną” myśl Wojtyły.

## 1. OJCIEC ADAMA

Bohater *Rozważania o ojcostwie* ma na imię Adam. To postać dość enigmatyczna. Konkretna, ale jednocześnie wyrażająca każdego człowieka. „Nie na darmo noszę imię Adam. W tym imieniu można spotkać każdego człowieka, a równocześnie – w tym imieniu – to wszystko, co wnosi ze sobą człowiek, może zezwyczać”<sup>7</sup>. Adam jest też bohaterem dramatu Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa. Misterium*. Stwierdza on: „Zdecydowałem o pewnym człowieku, by go wyłączyć przed nawias i z kolei podstawić jakby wspólny mianownik pod dzieje wszystkich ludzi. Niech będzie obecny we wszystkich, a zarazem niechaj nie będzie żadnym z nich. Potem przyjrzałem się uważnie temu człowiekowi i rozpoznałem: to jestem ja sam”<sup>8</sup>. Możemy zatem uznać, że Adam z obu utworów

---

<sup>6</sup> „W 1964 roku *Znak* opublikował krótki utwór napisany prozą poetycką przez A. J. i zatytułowany *Rozważania o ojcostwie*. Dramat [*Promieniowanie ojcostwa. Misterium*] (napisany nieco wcześniej) został w całości opublikowany pod swym obecnym tytułem w tym samym miesięczniku w listopadzie 1979 roku. (...) Wiele ustępów napisanych prozą *Rozważań* pokrywa się, nawet słowo w słowo, z dramatycznymi fragmentami *Promieniowania ojcostwa*”. Zob. K.L. SCHMITZ, *W sercu ludzkiego dramatu*. Antropologia filozoficzna Karola Wojtyły – Papieża Jana Pawła II” (tłum. W. BUCHNER) (Kraków 1997) 31, przyp. nr 61. Por. B. TABORSKI, “Introduzione [a “Ragii di paternità”]”, *Tutte le opere letterarie. poesie, drammi e scritti sul teatro* (K. WOJTYŁA) (Milano 2001) 883.

<sup>7</sup> K. WOJTYŁA, „Rozważania o ojcostwie”, *Poezje i dramaty* (Kraków 1998) 77.

<sup>8</sup> TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa. Misterium”, *Poezje i dramaty* (Kraków 1998) 259.

jest tą samą postacią. To, co dotyczy Adama, jest sprawą każdego człowieka. Jego doświadczenia, przeżycia, myśli są wspólne wszystkim ludziom.

Doświadczeniem Adama jest samotność. Ale nie tylko ona. Adam „stanął (...) kiedyś na pograniczu ojcostwa i samotności. Któż go odciął od ludzi, kto uczynił samotnym pośród nich wszystkich? A jeśli samotnym stał się z własnej woli? A jeśli stał się samotnym po to, by innym samotność zaszczepić?”<sup>9</sup>. Adam przeżywa więc także swoje ojcostwo. Widocznie jest ono alternatywą samotności, ale jest też dla niego trudnym wyzwaniem. Wyznaje bowiem: „Ach (...) nie mogłem udźwignąć ojcostwa, nie mogłem mu sprostać. Czułem się całkiem bezradny – i to, co było darem, stało się dla mnie brzemieniem. Zrzuciłem ojcostwo, jak brzemień”<sup>10</sup>. Ojcostwo Adama nie dotyczy tylko jego zdolności prokreacyjnej. Świadczą o tym jego słowa, gdy z żalem zwraca się do Boga: „Przecież mogłeś mnie pozostawić w sferze samej płodności (...) – nie stawiając mnie w głębi tego ojcostwa, któremu nie umiem podołać! Dlaczego zaszczepiłeś je na gruncie mojej duszy? Czyż Ci nie wystarczyło, że masz je w sobie?”<sup>11</sup> Czy Adam jeszcze nie zauważa, że to właśnie ojcostwo upodabnia go do Boga?

Zdaje się, że bohater pierwotnie sam pragnął samotności. Myślał, że dzięki niej stanie się „jak Bóg” (por. Rdz 3,5). „On jest samotny – myślałem – cóż mnie uczyni bardziej do Niego podobnym”<sup>12</sup>. W samotności upatrywał niezależność. Sądził, że być „jak Bóg”, znaczy być „niezależnym od czegokolwiek”<sup>13</sup>. Adam stwierdza: „Ach, stanąć poza wszystkim, ażeby być tylko w sobie! Wtedy będę

---

<sup>9</sup> *Tamże*, 259-260.

<sup>10</sup> *Tamże*, 260.

<sup>11</sup> *Tamże*.

<sup>12</sup> *Tamże*. Jak do tych słów ma się opis biblijny stworzenia człowieka: „A wreszcie rzekł Bóg: ‘Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. (...)’. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,26-27)?

<sup>13</sup> *Tamże*.

najbliżej Ciebie”<sup>14</sup>. Ojcostwo Adama jest natury duchowej, sięga do jego wnętrza. Żali się bowiem: „Cóż, niechby się ze mnie mnożyli ludzie, niechby zaludniali ziemię. Mnie mogłeś pozostawić samotnym od nich”<sup>15</sup>. Byłby sobie ‘Adam zewnętrzny’ – ten by kwitł i rozrastał się, i byłby ‘Adam wewnętrzny’ – samotny”<sup>16</sup>. Zostaje tutaj wyrażona jedna z konsekwencji doświadczenia samotności: ma ona moc „rozbić”, podzielić Adama na „zewnątrznego” i „wewnętrzny”. Tym samym pozbawia ona człowieka jedności, zubaża jego bytową strukturę.

Ojcostwo Adama przenika całe jego człowieczeństwo: władze rozumu i woli. „Czyż musiałeś dotknąć mojej myśli Twoim Rodzeniem, a woli tą Miłością, która w nim się spełnia i z niego zarazem się rodzi? We mnie ona nigdy się nie spełni, bo ja nie potrafię tak rodzić. I dlatego zawiodłeś się na mnie”<sup>17</sup>. Powodem wyrażonego tu smutku Adama jest nie tylko jego własna niemoc, przez którą nie spełnił oczekiwań Stwórcy. Jest coś jeszcze bardziej subtelniejszego, a pewnie i ważniejszego. Adam próbuje się usprawiedliwić: „Czyż nie wołałem od razu: ‘Pozostaw mi moją samotność’? Dlaczego tak wołałem? Wiem, że wołałem wbrew sobie. Ale bardziej jeszcze – wbrew Tobie”<sup>18</sup>. Wydaje się, że Adam jest świadomy Bożego zamysłu wobec siebie. Zamysłu, który wiązał się z ojcostwem, a jednocześnie wiązał ściśle Stwórcę z Adamem. „Czyż zresztą miałem być ojcem? Czy tylko kojarzyć się stale w myślach i czynach ludzi z ideą Ojca?”<sup>19</sup>. Świadomość ta wypowiedziana jest też w innym miejscu: „Dlaczego żądać od

---

<sup>14</sup> *Tamże*. Zwrot „najbliżej Ciebie” należy tu rozumieć: „tak jak Ty” (por. Rdz 3,5).

<sup>15</sup> Zwrot „samotnym od nich” odbiega od prawideł składni języka polskiego. Skoro jednak uznać za Adamem, że „samotny” znaczy „niezależny”, można wówczas zamienić ten zwrot na poprawny: „niezależnym od nich”.

<sup>16</sup> *Tamże*

<sup>17</sup> *Tamże*.

<sup>18</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 78.

<sup>19</sup> TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa”, 260.

niego [Adama], by przepuszczał promieniowanie Twojego Ojcostwa, przełamując je, jak w pryzmacie, w sobie samym?”<sup>20</sup>. Zatem powodem smutku Adama, tym głębszym, jest świadomość Bożego zamysłu wobec niego. Adam nie chciał być samotny dla samej samotności. Chciał po prostu „bycia jak Bóg”, marzył więc o niezależności, na Jego podobieństwo. Tymczasem Bóg objął go „promieniowaniem swojego Ojcostwa”. Skutkiem tego i Adam miał stać się ojcem, a jego ojcostwo, wiążące go z Bogiem, miało „kolarzyć się stale w myślach i czynach ludzi z ideą Ojca”.

Przechodząc teraz do nauczania Jana Pawła II, należy od razu zauważyć, że Boże ojcostwo odnosi on w pierwszym rzędzie do faktu stworzenia świata<sup>21</sup>. Św. Paweł wyznaje: „Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3,14-15). W tym samym duchu zachwytu stworzeniem Papież stwierdza, że „nasz wielki i zróżnicowany kosmos – świat istot żyjących – *wpisany jest w ojcostwo samego Boga jako w swój odwieczny pierwowzór* (por. Ef 3,14-16)”<sup>22</sup>. Trzeba sprecyzować, że „wpisany jest (...) na zasadzie rozległej analogii”<sup>23</sup>. Zdaniem Ojca Świętego właśnie dzięki niej „dochodzimy do wyodrębnienia ludzkiego rodzicielstwa, a więc także ludzkiej rodziny”<sup>24</sup>. Zaś „kluczem do tego jest bardzo mocno uwydatniona (...) zasada ‘obrazu’ i ‘podobieństwa’ Boga samego (por. Rdz 1,26)”<sup>25</sup>. Bowiem

---

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> Por. JAN PAWEŁ II, „Bóg: Ojciec Wszzechmogący”, KBO nr 30 p. 6; J. RATZINGER – BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*. Cz. 1, 122. Zob. KK, 2.

<sup>22</sup> JAN PAWEŁ II, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, 6.

<sup>23</sup> *Tamże*.

<sup>24</sup> *Tamże*.

<sup>25</sup> *Tamże*. „Myśl, że Bóg stworzył każdego człowieka, wiąże się ściśle z biblijną ideą człowieka jako Jego obrazu. Bóg chce każdego człowieka jako takiego – konkretnie tego właśnie. Każdego zna. W tym znaczeniu, już z samego tytułu stworzenia, człowiek jest w szczególności sposobem ‘dzieckiem’ Boga, a Bóg jego prawdziwym Ojcem. Mówiąc, że człowiek jest obrazem Boga, wyrażamy tę samą myśl w inny sposób”. Zob. RATZINGER – BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*. Cz. 1, 122-123.

„stworzył (...) Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27)<sup>26</sup>.

Z dziełem stworzenia człowieka wiąże się drugi zakres znaczenia Bożego ojcostwa. Choć „w Starym Testamencie tajemnica Bożego ojcostwa w Trójcy nie została jeszcze do końca objawiona”<sup>27</sup>, to „cały kontekst Starego Przymierza jest pełen prawdy o Bożym ojcostwie, w znaczeniu moralnym i analogicznym. Bóg objawia się jako Ojciec swojego ludu, Izraela, gdy każe Mojżeszowi żądać jego wyzwolenia z Egiptu”<sup>28</sup>. Papież wyraźnie podkreśla, że „to ojcostwo, które opiera się na Przymierzu – ojcostwo z wybrania – sięga tajemnicy Stworzenia”<sup>29</sup>. Dla potwierdzenia przytacza słowa proroka: „Panie, Tyś naszym

---

<sup>26</sup> Aby nieco poszerzyć rozumienie owej „analogii”, warto przywołać pogląd ewangelickiego teologa – Geralda Bray’a. Interpretując słowa św. Pawła, że mężczyzna „jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny” (1 Kor 11,7), podkreśla on, że Apostoł chciał ukazać różnicę między mężczyzną i kobietą (*difference of glory*), a nie ich nierówność (*inequality*). Buduje tutaj analogię: jak Syn Boży i Ojciec są równi (*essential equality*), tak mężczyzna i kobieta, choć ci różnią się „chwałą” (*difference of glory*). “The difference of glory does not however imply inequality between male and female, any more than the difference between the Son and the Father implies an inequality between them. The comparison is apt, because although the Son of God was constantly concerned that glory should be given to the Father, and looked to the Father for His own glorification (Jn 17, 1), the statement that he was the *eikôn tou Theou* underlines His essential equality with the Father as God. Within creation, therefore, *doxa* bears witness to order and hierarchy, but not to inequality or enforced submission”. Zob. G. BRAY, “The significance of God’s image in man”, *Tyndale Bulletin* 2 (1991) 221.

<sup>27</sup> JAN PAWEŁ II, „Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie”, KBO nr 34 p. 2.

<sup>28</sup> *Tamże*. Zob. Wj 4,22-23: „To mówi Pan [do faraona]: Synem moim pierworodnym jest Izrael. Mówię ci: Wypuść mojego syna, aby mi cześć oddawał; bo jeśli zwlekać będziesz z wypuszczeniem go, to Ja ześlę śmierć na twego syna pierworodnego”. Tutaj też widać „analogię” między Bożym ojcostwem a ojcostwem człowieka. W kontekście późniejszych losów narodu wybranego zob. też Jr 31,9.

<sup>29</sup> *Tamże*.

Ojcem. Myśmy glina, a Ty naszym twórcą. Dziełem rąk Twoich jesteśmy my wszyscy” (Iz 64,7).

Ten drugi zakres Bożego ojcostwa „promieniuje” na wszystkich ludzi. „Jest to nie tylko ojcostwo w stosunku do ludu wybranego, ale także w stosunku do każdego człowieka”<sup>30</sup>. Cechą charakterystyczną dla tego ojcostwa jest to, że „przewyższa więź istniejącą ze strony ziemskich rodziców”<sup>31</sup>.

Na temat trzeciego zakresu wypadnie nam wspomnieć w innej części niniejszego opracowania, dotyczy on bowiem odwiecznej relacji Ojca do Syna (zob. KKK 240). Nieco jednak uprzedzając, zauważyć należy, że „w pełni czasów mesjańskich Jezus głosi wielokrotnie ojcostwo Boga w stosunku do ludzi, nawiązując do licznych wyrażen zawartych w Starym Testamencie”<sup>32</sup>.

## 2. GRZECH ADAMA A OJCOSTWO BOGA

Z pierwszym i drugim zakresem Bożego ojcostwa wiąże się jeszcze jedna ważna kwestia. Jej zapowiedź stanowią choćby słowa z Księgi Powtórzonego Prawa: „Zgrzeszyły przeciw Niemu ‘Nie-Jego-Dzieci’, lecz ich zwyrodnienie, pokolenie zwichnięte, nieprawe. Więc tak odpłacać chcesz Panu, ludu głupi, niemądry? Czy nie On twym ojcem, twym stwórcą? Wszak On cię uczynił, umocnił” (Pwt 32,5-6). Kwestia, którą teraz **należy pod-**

---

<sup>30</sup> *Tamże*.

<sup>31</sup> *Tamże*. Papież przywołuje tutaj: Ps 27 [26],10; Ps 103 [102],13; Prz 3,12 oraz Syr 23,1.4; Mdr 2,18.

<sup>32</sup> *Tamże*, 4. „Tak np. gdy naucza o Opatrzności Boga w stosunku do wszystkich stworzeń, a szczególnie w stosunku do człowieka, mówi: ‘Ojciec wasz niebieski je żywi’ (Mt 6,26; por. Łk 12,24), ‘Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie’ (Mt 6,32; por. Łk 12,30). Jezus stara się wyjaśnić miłosierdzie Boże ukazując, jako właściwe Bogu, zachowanie ojca marnotrawnego syna (por. Łk 15,11-32), i wzywa tych, którzy Go słuchają: ‘Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny’ (Łk 6,36)” (*Tamże*).



jąć, to grzech człowieka. To on stanowi „przeszkodę” dla „promieni” Ojca-Stwórcy.

Wydaje się, że nie chodzi tu tylko o wymiar grzechu uczynkowego, o niewierność Przymierzu z Jahwe. Wojtyła w dziele *Rozważania o ojcostwie* zdaje się podpowiadać tę intuicję. Adam stwierdza tam: „Chociaż jestem jak człowiek, którego można wyłączyć przed nawias i znów podstawić pod dzieje wszystkich ludzi jakby wspólny mianownik – to jednak pozostaję samotny”<sup>33</sup>. Adam próbuje zrozumieć jej znaczenie. „Tej samotności nikt nie nazwie grzechem, ja jednak wiem, co o niej sądzić. I wiem, kto to jest Adam, który kiedyś stanął na pograniczu przyobiecane go ojcostwa i własnej samotności. Któż go odciął od innych ludzi, któż go uczynił samotnym pośród nich wszystkich? Przecież samotnym stał się z własnej woli, aby innym zaszcześcić samotność. Któż tego nie nazwie winą?”<sup>34</sup> Czy słusznie samotność tę można utożsamić z rzeczywistością, która w teologii katolickiej nosi miano „grzechu pierworodnego”<sup>35</sup>?

Owa samotność dotyka Adama, a w nim każdego człowieka. Adam sam ją wybiera, lecz przez niego dotyka ona innych<sup>36</sup>, bo „samotnym stał się z własnej woli, aby innym zaszcześcić samotność”. Skojarzenie tej samotności z „grzechem pierworodnym” nasuwa też fakt, że Adam wybrał ją, gdyż chciał „być jak Bóg” (por. Rdz 3,5). Sam

---

<sup>33</sup> K. WOJTYŁA, „Rozważania o ojcostwie”, 77. Można sądzić, że Wojtyła ukazuje tutaj inne rozumienie „samotności Adama”, niż będzie czynił to w ramach papieskich *Katechezach środowych*, gdy podejmie się analizy znaczenie „pierwotnej samotności” w ramach antropologii adekwatnej. Zob. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa (red. T. STYCZEN) (Lublin 2008) 20-27.

<sup>34</sup> K. WOJTYŁA, „Rozważania o ojcostwie”, 77.

<sup>35</sup> Zob. S. KUNKA, „Do kogo należy grzech pierworodny?”, *Teologia w Polsce* 2 (2009) 229-243. Jest to syntetyczna prezentacja podstawowych koncepcji teologicznych i próba właściwej ich interpretacji.

<sup>36</sup> Por. słowa Matki: „[Adamie] straciłeś jasne widzenie Ojca, (...) w każdym nowo narodzonym dziecku na nowo wybierasz swoją samotność”. Zob. K. WOJTYŁA, „Promieniowanie ojcostwa”, 289.

wyznaje przecież: „ON jest samotny. Myślałem: ‘Cóż mnie postawi bliżej Niego niżeli samotność, co uczyni bardziej do Niego podobnym, to znaczy – myślałem – bardziej niezależnym od czegokolwiek?’”<sup>37</sup>. W konsekwencji Adam chce wyzbyć się swego ojcostwa, które jest alternatywą dla samotności<sup>38</sup>. Odrzucając ojcostwo, Adam stara „niezależnić się” od Boga, przeczuwa bowiem, że „być ojcem” pociąga za sobą konieczność „kojarzenia się stale w myślach i czynach ludzi z ideą Ojca”<sup>39</sup>.

Adam próbuje być konsekwentny: „ze zbioru słów, których używam, postanowiłem wyrzucić słowo ‘moje’”<sup>40</sup>. Potem jednak reflektuje się: „Jakżeż mogę tak mówić czy myśleć, gdy wiem, że wszystko jest Twoje. Chociaż nie Ty rodzisz w każdym ludzkim rodzeniu, ale przecież ten, który rodzi, jest Twój. Nawet ja sam bardziej jestem Twój niż ‘mój’”<sup>41</sup>. Wciąż próbuje realizować „swoj plan”<sup>42</sup>, dlatego postanawia: „Zdobyłem świadomość tego, że nie wolno mi mówić ‘moje’ na Twoje. Nie wolno mi tak mówić, myśleć, czuć. Muszę się od tego wyzwolić, z tego wyzuc – niczego nie mieć, niczego nie chcieć na własność (a ‘mój’ to znaczy ‘własny’)”<sup>43</sup>. Chyba chce się wytłumaczyć, usprawiedliwić, gdy mówi: „Lękam się słowa ‘moje’, choć równocześnie najbardziej je miłuję i najbardziej pożądam tego, co w nim tkwi. Lękam się jednak dlatego, że to słowo stawia mnie nieustannie twarzą w twarz z Tobą”<sup>44</sup>. A przecież Adam w „swoim planie” chciał osiągnąć zupełnie inny cel. „Gruntowna analiza słowa ‘moje’ prowadzi zawsze do Ciebie – i oto ja wolę nawet zrezygnować ze słowa ‘moje’ niż odnaleźć je osta-

---

<sup>37</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 77.

<sup>38</sup> W pewnej mierze zagadnienie to zostało już omówione wcześniej.

<sup>39</sup> Por. WOJTYŁA, „Promieniowanie ojcostwa”, 260.

<sup>40</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 78.

<sup>41</sup> *Tamże*.

<sup>42</sup> *Tamże*.

<sup>43</sup> *Tamże*.

<sup>44</sup> *Tamże*.

tecznie w Tobie. Chcę bowiem mieć wszystko przez siebie, a nie przez Ciebie”<sup>45</sup>. Wreszcie uświadamia sobie, że „nie może człowiek wyrzucić ze swej świadomości słowa ‘moje’, lecz musi iść tam, dokąd ono go zaprowadzi. A to słowo wykreśla samotność”<sup>46</sup>.

Skąd zatem u Adama taki bunt i pragnienie samotności, której z drugiej strony wcale nie chce?<sup>47</sup> Skoro w nim spotykają się wszyscy ludzie, to także człowiek współczesny nosi w sobie ten „bezsensowny”<sup>48</sup> bunt. Co przeszkadza dziś człowiekowi przeżywać swoją relację z Ojcem, opartą na „synowskiej bojaźni Bożej, bojaźni, która jest przede wszystkim miłością?”<sup>49</sup> Zdaniem Jana Pawła II „można wyrazić obawę, (...) że Heglowski paradygmat pana i niewolnika, jest bardziej obecny w świadomości współczesnego człowieka, aniżeli ta mądrość, która ma swój początek w synowskiej bojaźni Boga”<sup>50</sup>. Ma to swoje dalekosiężne konsekwencje, bo „z Heglowskiego paradygmatu rodzi się filozofia przemocy. Jeśli istnieje jakaś siła, która z tą filozofią potrafi się skutecznie rozprawić, to jest nią tylko Chrystusowa Ewangelia, która układ: *pan-niewolnik*, do końca zamieniła na układ: *ojciec-syn*”<sup>51</sup>. Do tego wrócimy jeszcze później.

Trzeba podkreślić, że to właśnie „układ: *ojciec-syn*”<sup>52</sup> jest odwieczny. Jest on starszy od dziejów człowieka. ‘Promieniowanie ojcostwa’, jakie w nim się zawiera, należy do tajemnicy trynitarniej Boga samego. Z Boga wypromie-

---

<sup>45</sup> *Tamże*.

<sup>46</sup> *Tamże*, 79.

<sup>47</sup> Adam przyznaje: „Pragnienie samotności wcale nie jest na dnie, ale stale wyrasta nad jakąś szczeliną mego bytu, która o wiele jest szersza, niż mogłem kiedykolwiek pomyśleć. I właśnie tamtędy wchodzisz – i powoli mnie samego zaczynasz rozwijać od wewnątrz” (*Tamże*).

<sup>48</sup> *Tamże*, 78.

<sup>49</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, 175.

<sup>50</sup> *Tamże*, 175.

<sup>51</sup> *Tamże*. Zob. Ga 4,4-7.

<sup>52</sup> Więcej na temat paradygmatu ojciec-syn, zob. A. DULLES, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II* (tłum. A. NOWAK) (Kraków 2003) 58-60.

niowuje ono w kierunku człowieka i jego dziejów”<sup>53</sup>. Tak zatem dochodzi do cudu stworzenia. Niestety w dziejach stworzonego na Boży obraz człowieka (por. Rdz 1,27) „‘promieniowanie ojcostwa’ natrafia na pierwszy opór w postaci grzechu pierworodnego”<sup>54</sup>. Jan Paweł II kładzie mocny akcent na znaczeniu tej prawdy wiary. Uznaje grzech pierworodny za „*klucz do interpretacji całej rzeczywistości*”<sup>55</sup>. Czy Papież potwierdza tym samym zgłoszoną przed chwilą w ramach niniejszych analiz sugestię, jakoby można było istotę grzechu pierworodnego upatrywać w „samotności Adama”?

Przypomnijmy, że Adam „kiedyś stanął na pograniczu przyobiecanego ojcostwa i własnej samotności”<sup>56</sup>. Ojciec Święty istotę grzechu pierworodnego upatruje w zamiarze „*obalenia ojcostwa*”<sup>57</sup>. Jedynie wchodząc w samotność, Adam może „obalić Boże Ojcostwo”, a jednocześnie niszczyć „te promienie, które przenikają cały świat stworzony, poddając w wątpliwość prawdę o Bogu, który jest Miłością, pozostawiając tylko świadomość pana i niewolnika”<sup>58</sup>. Adam jest świadom, że „przyjąc w siebie promieniowanie ojcostwa, to nie znaczy tylko ‘stać się ojcem’ – to znaczy o wiele bardziej ‘stać się dzieckiem’ (stać się synem). Będąc ojcem wielu, wielu ludzi, muszę być dzieckiem: im bardziej ojcem, tym bardziej dzieckiem”<sup>59</sup>. Tak więc „przyjęcie w siebie promieniowana Bożego Ojcostwa” rozbija układ „pan-niewolnik” na korzyść relacji „ojciec-syn”. Relacja ta, ze strony człowieka, opiera się na „*synowskiej bojaźni Bożej, która jest przede wszystkim*

---

<sup>53</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, 175.

<sup>54</sup> *Tamże*.

<sup>55</sup> *Tamże*. Ojciec Święty dopowiada że „grzech pierworodny nie tylko narusza pozytywną wolę Bożą, ale przede wszystkim całą *motywację leżącą u jej podstaw*” (*Tamże*).

<sup>56</sup> WOJTYŁA, „Rozważania o ojcostwie”, 77. POR. TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa”, 259.

<sup>57</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, 175.

<sup>58</sup> *Tamże*.

<sup>59</sup> K. WOJTYŁA, „Rozważania o ojcostwie”, 80.

*miłością?*”<sup>60</sup> Papież wyraża opinię, że „*ażeby wyzwolić człowieka współczesnego od lęku przed sobą samym, przed światem, przed innymi ludźmi, przed potęgami tego świata, przed systemami, przed tym wszystkim, co jest symptomem niewolniczego lęku tak zwanej siły wyższej, którą człowiek wierzący nazywa Bogiem, trzeba temu człowiekowi z całego serca życzyć, ażeby nosił i pielęgnował w swym sercu tę bojaźń Bożą, która jest początkiem mądrości*”<sup>61</sup> [por. Ps 111[110],10]. Tym samym musi wyjść ze swojej samotności.

### 3. OJCIEC ABRAHAM

Mówiliśmy już o Bożym ojcostwie w kontekście Przymierza z Izraelem. Osobno jednak należy jeszcze poświęcić uwagę osobie Abrahama, „ojca naszego” (por.: Rz 4,12; Jk 2,21). W Księdze Rodzaju czytamy, że „Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę [sprawiedliwość]” (15,6). Św. Paweł, przywołując te słowa (zob. Rz 4,3), podkreśla, że wiara Abrama dotyczyła Bożej obietnicy „nie po obrzezaniu, ale gdy był nieobrzezany” (Rz 4,10). Dopiero później „otrzymał *znak obrzezania* jako pieczęć usprawiedliwienia osiągniętego z wiary posiadanej wtedy, gdy jeszcze nie był obrzezany” (Rz 4,11; por. Rdz 17,24). Dzięki temu „stał się ojcem wszystkich tych, którzy nie mając obrzezania, wierzą”. Nadto również „ojcem tych obrzezanych, którzy nie tylko na obrzezaniu się opierają, ale nadto kroczą śladami tej wiary, jaką ojciec nasz Abraham posiadał przed obrzezaniem (Rz 4,11.12. Por. Rdz 17,4-8; KKK 146). Dopiero w optyce tych słów Apostoła ukazuje się głębia znaczenia Bożej obietnicy danej Abramowi przed obrzezaniem: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić”; potem [Pan] dodał: ‘Tak liczne będzie twoje potomstwo’” (Rdz 15,5).

---

<sup>60</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, 175.

<sup>61</sup> *Tamże*, 176.

W Liście św. Jakuba Apostoła również podjęto tę kwestię. Dla Jakuba nie jest tak ważne to, że Abram uwierzył przed swoim obrzezaniem, ale – ze względu na postawiony sobie cel, jakim jest ukazanie koniecznego związku wiary i uczynków (zob. Jk 2,17.26) – podkreśla, że „wiarą współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała” (Jk 2,22). Czy chodzi tu o jakiś konkretny uczynek Abrahama? Z pewnością tak, bo Jakub pyta: „Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został usprawiedliwiony, *kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym?*” (Jk 2,21; por. Rdz 22,9<sup>62</sup>). On także odnosi się do słów z *Księgi Rodzaju*, gdy stwierdza: „Uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość” (Jk 2,23; por. Rdz 15,6).

Gdy Autor Listu do Hebrajczyków kreśli szeroką „perspektywę wiary” u kolejnych przedstawicieli narodu wybranego, dużo uwagi poświęca Abrahamowi (zob. Hbr 11,8-19; por. KKK 145). Podobnie jak św. Jakub, wyraźnie łączy wiarę Abrahama z jego uczynkami<sup>63</sup>. Wreszcie stwierdza: „przez wiarę *Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedynego syna* składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę, któremu powiedziane było: *Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo* [por. Rdz 21,12<sup>64</sup>]” (Hbr 11,17-18; por. Rdz 22,1-14). Autor natchniony dodaje też własny komentarz do intencji, którą jego zdaniem w postępowaniu swoim kierował się Abraham: „Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych”. Następnie podaje tego skutek: „dlatego odzyskał go, jako podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa]” (Hbr 11,19). Bez cienia wątpliwości należy uznać związek

---

<sup>62</sup> Rdz 22,9: „Gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu”.

<sup>63</sup> „Przez wiarę: usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi...; przywędrował do Ziemi Obiecanej...; ofiarował Izaaka...” (por. Rdz 11,8.9.17).

<sup>64</sup> Rdz 21,12: „Bóg rzekł do Abrahama: ‘(...) Tylko od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo’”.

Bożej obietnicy przywołanej przez Autora Listu do Hebrajczyków (Rdz 21,12) z tą wcześniej przywołaną przez św. Pawła i pośrednio przez św. Jakuba (Rdz 15,5). Można uznać, że ta późniejsza jest dopowiedzeniem do wcześniejszej i jakby jej dalszą odsłoną. Zwraca uwagę też fakt, że dla św. Jakuba i Autora Listu do Hebrajczyków ofiara Abrahama została złożona<sup>65</sup>.

Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* odnosi się do ojcostwa Abrahama, gdy stwierdza: „Z tajemnicą stworzenia łączy się *tajemnica wybrania*. Ukształtowana ona w sposób szczególny dzieje ludu, którego duchowym ojcem stał się przez swoją wiarę Abraham, jednakże za pośrednictwem tego ludu, który, idzie poprzez dzieje zarówno Starego, jak z kolei Nowego Przymierza, owa tajemnica wybrania odnosi się do każdego człowieka, do całej wielkiej rodziny ludzkiej”<sup>66</sup>. Zatem ojcostwo Abrahama jest natury duchowej, obejmuje „dzieci” Starego i Nowego Przymierza (por. Rz 4,11-12). W dziele *Tryptyk rzymski* zapowiedź ojcostwa Abrahama zostaje przedstawiona w całej dramaturgii realiów jego życia. „Głos mówił: Będziesz ojcem wielu narodów, / potomstwo twoje będzie tak liczne, jak piasek / na brzegu morskim. Jakżeż spełni się ta obietnica – myślał Abram, / gdy natura odmówiła mi daru ojcostwa? / Małżonka, którą umiłowałem od dni mej młodości, / nie dała mi syna. Cierpimy nad tym oboje. / Głos jednak mówił: Będziesz ojcem. Będziesz ojcem / wielu narodów”<sup>67</sup>. Potem jeszcze w innym miejscu

---

<sup>65</sup> Jk 2,21: „złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym”; Hbr 11,17: „ofiarował Izaaka”. We włoskim wydaniu Nowego Testamentu, w przekładzie międzywyznaniowym z tekstu greckiego na język współczesny: *Parola del Signore. Il Nuovo Testamento. Traduzione interconfessionale dal testo greco in lingua corrente* (3<sup>a</sup> ed. riveduta e corretta, Torino – Roma s.a.e.) czytamy podobnie: „... Per le sue opere, cioè per aver offerto sull'altare dei sacrifici il figlio Isacco”. (Gc 2,21); „Per fede, quando Dio lo mise alla prova, Abramo offrì a Dio, come un sacrificio, il figlio Isacco...” (Eb 11,17) [podkreślenia S.K.].

<sup>66</sup> JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, 4.

<sup>67</sup> TENŻE, „Ur w ziemi chaldejskiej”, *Tryptyk rzymski*. Medytacje (Kraków 2003) 31-32. Por. Rdz 15,5; Rz 4,18.

Papież pisze: „Syn – to znaczy: ojcostwo i macierzyństwo. / Będziesz ojcem, Abramie, będziesz ojcem wielu ludów. / Odtąd już imię twoje będzie ‘Abraham’”<sup>68</sup>. Ojcostwo Abrahama również tym razem interpretowane jest w relacji do jego wiary. Nie jest kwestią „natury” Abrahama, ale łaski Bożej. Zatem należy się spodziewać, że zasięg jego „promieniowania” jest bardziej porządku „teologicznego” niż „biologicznego”.

W dziele *Tryptyk rzymski* Papież interpretuje również drugi wymiar ojcostwa Abrahama, który związany jest bezpośrednio z osobą jego syna Izaaka. Chodzi oczywiście o wydarzenia z góry Moria (zob. Rdz 22,1-19). „Tak szli i rozmawiali już trzeci dzień: / Oto wzgórze, na którym mam złożyć Bogu ofiarę – / mówił ojciec. Syn milczał, nie śmiał pytać: / Gdzie jest żertwa? mamy ogień i drwa i nóż ofiarny, / lecz gdzie żertwa? / Bóg sam sobie tę żertwę upatrzy – / tak powiedział, nie śmiał głośno / wypowiedzieć tych słów: żertwą, mój synu, będziesz ty – / więc milczał. (...) [Abraham] widzi siebie już ojcem martwego syna, / którego Głos mu dał, a teraz mu odbiera? (...) O Abrahamie, który wstępujesz na to wzgórze w krainie Moria, / jest taka granica ojcostwa, taki próg, którego ty nie przekroczysz. (...) Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna. / Nie lękaj się, Abrahamie, idź dalej przed siebie / i czyn, co masz czynić. / Ty będziesz ojcem wielu narodów, / czyn, co masz czynić, do końca”<sup>69</sup>. Także tym razem nie można tracić sprzed oczu perspektywy wiary Abrahama. Jego ojcostwo wobec Izaaka rozgrywa się tutaj także w jej świetle. Ojciec przecież nie tylko daje życie (*zradza*), ale również to życie ma utrzymywać.

Ojcostwo Abrahama wobec Izaaka, ale też wobec „wielu narodów” jest związane z inną jeszcze relacją, zaś „ofiara” z Izaaka z innym jeszcze wydarzeniem. Nicco dalej czytamy: „Bóg Abrahamowi objawił, / czym jest dla

---

<sup>68</sup> TENZE, „Tres vidit et unum adoravit”, *Tryptyk rzymski*, 33. Por. Rdz 17,4-6.

<sup>69</sup> TENZE, „Rozmowa ojca z synem w krainie Moria”, *Tryptyk rzymski*, 34-35.



ojca ofiara własnego syna – śmierć ofiarna. / O Abrahamie – tak bowiem Bóg umiłował świat, / że Syna swojego dał, aby każdy, kto w Niego uwierzył, / miał żywot wieczny”<sup>70</sup>. Abraham doświadczył bardzo wyraźnie, że jego ojcostwo ma swoje „granice”. Choć zrodził swego syna Izaaka, to nie w jego mocy jest jego życie. On nie mógłby mu go zwrócić. On nie mógłby pokonać tego „progu”. Jednak ten próg zostanie przekroczony przez „innego Ojca”. To ten „Inny Ojciec” jest prawdziwym źródłem życia dla wszystkich swoich synów (por. Hbr 11,19; J 3,16).

Abraham stał się „naszym ojcem”, przez swoją wiarę w Boże obietnice. Jego ojcostwo jednak sięgnęło zenitu na górze Moria, wiara zaprowadziła go do „progu ojcostwa”, który przekroczył jednak „inny Ojciec”. Abraham „przepuścił promieniowanie Bożego Ojcostwa, przełamując je, jak w pryzmacie, w sobie samym?”<sup>71</sup>.

#### 4. OJCIEC SYNA

Wreszcie trzeba wspomnieć o najistotniejszym, źródłowym wymiarze Bożego „promieniowania Ojcostwa”. Adam wyznaje wobec Boga: „Po jakże to długim czasie zdołałem zrozumieć, że nie chcesz, ażebym był ojcem, nie będąc przy tym synem”<sup>72</sup>. Zatem, co oznacza bycie synem? Adam wiedział doskonale. „Syn całkowicie jest Twój, a Ty o nim stale myślisz ‘mój’ i wypowiadasz to słowo z absolutnym uzasadnieniem, wypowiadasz to słowo z pokryciem. Bez takiego pokrycia to słowo jest ryzykiem – i jest też ryzykiem miłości”<sup>73</sup>. Dla zrozumienia wyrażonej tu intuicji Wojtyły trzeba sięgnąć do jego wcześniejszego artykułu z 1952 r. *Instynkt, miłość, małżeństwo*. Czytamy tam, że „jeżeli miłość jest wzajemna, to same osoby

---

<sup>70</sup> TENŻE, „Bóg przymierza”, *Tryptyk rzymski*, 37. Por. J 3,16.

<sup>71</sup> Por. WOJTYŁA, „Promieniowanie ojcostwa”, 260.

<sup>72</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 79.

<sup>73</sup> *Tamże*.

wychodzą niejako z tego zasadniczego dystansu, który je dzieli, po to, ażeby obustronnie przeżyć swoją wzajemną przynależność”<sup>74</sup>. Zasada ta nie ogranicza się jedynie do relacji oblubieńczej. Dlatego warto podjąć próbę dalszej interpretacji znaczenia „promieniowania Ojcostwa” w kluczu tych słów. O „absolutnym uzasadnieniu” słowa „mój”, które Ojciec wypowiada wobec Syna, stanowi ich odwieczna i nierozzerwalna jedność i „wzajemna przynależność”. Słowo ‘mój’ Ojca wobec Syna i Syna wobec Ojca jest „słowem z pokryciem”. Wyznacza głębię ich wzajemnej relacji.

Wróćmy do pytania Adama: „Dlaczego zadałeś mi miłość, która we mnie musi być ryzykiem?”. Tak może pytać każdy człowiek, wypowiadając tym samym skrawek swojej własnej tajemnicy. Tajemnicy bycia człowiekiem, która wiąże się istotowo z tajemnicą „bycia synem”. II Sobór Watykański zauważa, że „Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK, 22). Wniosek oczywisty, że z Wcielonym Synem Bożym musi też wiązać się „ryzyko miłości”, o którym mówi Adam. On sam zauważa tę prawidłowość, gdy stwierdza: „Oto Twój Syn bierze na siebie całe ryzyko miłości ojcowskiej w stosunku do wszystkiego, co nie jest Nim samym”<sup>75</sup>. Przyjmując ludzką naturę, Chrystus – „zjednoczony z każdym człowiekiem” – „usynawia” Adama będącego wciąż „wspólnym mianownikiem, który można podstawić za każdego, lub też wspólnym dla wszystkich wyrazem, który można wyłączyć przed nawias”<sup>76</sup>. Zatem „Chrystus, nowy Adam” (KDK, 22; por. 1 Kor 15,45), „zjednoczył się” z każdym człowiekiem.

Adam wyznaje wobec Boga: „wciąż [się] uchylam od Twego Ojcostwa i ciągnę ku mej samotności tak, że Ty się musisz objawić jakby w zewnętrznej próżni”<sup>77</sup>. Bóg tylko

---

<sup>74</sup> TENŻE, „Instynkt, miłość, małżeństwo”, *„Aby Chrystus się nami posługiwał”* (Kraków 1979) 44.

<sup>75</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 79. Por. 1 Kor 15,28; Ef 1,10.

<sup>76</sup> *Tamże*, 78.

<sup>77</sup> *Tamże*.

przez wcielenie „mógł objawić się w zewnętrznej próżni”. Mógł tego dokonać tylko Chrystus, Wcielone Słowo Ojca, które „przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Adam zdaje się to rozumieć: „Jakże (...) musi zabołec słowo ‘moje’, gdy to, co się tym słowem określa, okaże się potem ‘nie-moje’. Z przerażeniem myślę o wysiłku i trudzie Twego Syna, o ogromnie Jego miłości<sup>78</sup>. Ileż wziął na Siebie? Do iluż przeniknął próżni? Iluż musi sobą zapełnić? Bo przecież w nas wszystkich zostaje tylko ów wspólny mianownik, w którym wbrew wszelkiej logice istnienia ‘moje’ wciąż stara się wyprzeć ‘Twoje’”<sup>79</sup>. Tak Adam wypowiada prawdę wyrażoną przez Sobór, że „Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK, 22).

Wcielony Syn Boży nie stracił nic ze swojej więzi z Ojcem. Nadal o Jego tożsamości stanowi odniesienie do Ojca. Cały przeniknięty jest „promieniowaniem Ojcostwa”. Adam mówi do Ojca o Synu: „Jest On całkowicie Twój. Słowo ‘mój’ znajduje w Nim bezwzględne uzasadnienie”<sup>80</sup>. Nie można też zapominać, że Syn stał się prawdziwym człowiekiem, „jakże bardzo jest napełniony treścią ludzką”<sup>81</sup>. Jednak pozostał „prawdziwym Synem”, dlatego „jest On żywym kontrastem wszelkiej samotności”<sup>82</sup>.

Pomimo to Adam z bólem musi przyznać: „Patrząc z podziwem na Oblubieńca, a przecież nie umiem w niego się

---

<sup>78</sup> Por. „Ponieważ jednak u istot takich jak ludzie, duchowo-cielnych, wzajemny duchowy dostęp osób do siebie nie jest zupełny ani bezpośredni, stąd też miłość na ogół nie jest tylko uszczęśliwiającym przeżywaniem własnego przynależenia połączonego z pewnością przynależności drugiej umiłowanej osoby, ale połączona bywa zwykle z pewnym niepokojem i troską o wzajemność, a poza tym wciąż szuka środków tę przynależność wzajemną wyrażających” (TENŻE, „*Instynkt, miłość, małżeństwo*”, 44).

<sup>79</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 79-80. Zob. Hbr 4,15.

<sup>80</sup> TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa”, 263.

<sup>81</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 80.

<sup>82</sup> TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa”, 289.

przeobrazić”<sup>83</sup>. Potem z entuzjazmem dodaje: „Gdybym umiał w Niego się wszczepić, gdybym umiał zamieszkać z Nim, wydobyłbym z siebie tę miłość, której jest pełen. To właśnie miłość odsłania Ojca w Synu. Jakże bardzo On zabiega o każdego człowieka – jakby o skarb największy, jak miłujący o umiłowaną...”<sup>84</sup> Owo Chrystusowe „zabieganie o każdego człowieka” spotyka się z pewną „barierą” ze strony Adama, „każdego człowieka”. „Kiedy przyszedł Twój Syn, ja pozostałem nadal wspólnym mianownikiem wewnętrznej samotności człowieka”<sup>85</sup>. Jednak „Twój Syn pragnie w nią wejść. Pragnie tego, bo miłuje. Samotność sprzeciwia się miłości. Na granicy samotności miłość musi stać się cierpieniem: Twój Synu cierpiał”<sup>86</sup>. Chrystus „cierpiał dlatego, że w nas wszystkich tkwi ów wspólny mianownik nieprzetworzonej samotności, a dla Ciebie, Ojcze, ta samotność sprzeciwia się tej prostej treści, jaką wyrażasz słowem ‘moje’”<sup>87</sup>. Adam podsumowuje stwierdzeniem: „I oto jest nas dwóch w historii każdego człowieka: ja, z którego poczyna się i rodzi samotność – i On, w którym samotność zanika, a na nowo rodzą się dzieci”<sup>88</sup>. Trudno nie skojarzyć słów Adama z wypowiedzią św. Pawła: „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni (1 Kor 15,22).

Dla Jana Pawła II Chrystus „jest świadkiem przedwiecznym Ojca i tej Miłości, jaką Ojciec ma do swego stworzenia od początku”<sup>89</sup>. Od początku Stwórcy widzi wielorakie dobro w stworzeniu na Jego obraz i podobieństwo – widzi to dobro niejako poprzez swojego Wcielnego Syna”<sup>90</sup>. Można powiedzieć nawet więcej, „poprzez

---

<sup>83</sup> *Tamże*.

<sup>84</sup> *Tamże*.

<sup>85</sup> *Tamże*, 263.

<sup>86</sup> *Tamże*.

<sup>87</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 80.

<sup>88</sup> TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa”, 263.

<sup>89</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, 53.

<sup>90</sup> *Tamże*. Por. „Ojcowie Kościoła mówią, że gdy stwarzał człowieka ‘na swój obraz’, najpierw spojrział na Chrystusa i stworzył człowieka

(...) czyny i słowa Chrystus uobecnia Ojca wśród ludzi”<sup>91</sup>. Papież zwraca uwagę, że Autor Listu do Hebrajczyków „pragnie wyjaśnić pełną prawdę objawionego w Jezusie Chrystusie Bożego ojcostwa”<sup>92</sup>. W tym celu przywołuje między innymi słowa Psalmu: „Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził” (Hbr 1,5; por. Ps 2,7). „Słowo ‘dziś’ mówi o wieczności. Jest to „dziś” życia wewnętrznego Boga: ‘dziś’ wieczności, ‘dziś’ przenajświętszej i niewysłowionej Trójcy – Ojca, Syna i Ducha Świętego, który jest miłością odwieczną i odwiecznie współistotną Ojcu i Synowi”<sup>93</sup>.

Podstawą objawienia Ojca przez Syna (J 17,26) jest Jego „własne doświadczenie Boskiego ojcostwa i synostwa w łonie Trójcy Przenajświętszej”<sup>94</sup>. Relacja ojcostwa i synostwa są wzajemne, i jako takie nierozłączne. Dlatego „Jezus Chrystus, objawiając Ojca, objawił równocześnie samego siebie jako współistotnego Ojcu Syna”<sup>95</sup>, czyli tak „jak tylko Ojciec Go zna”<sup>96</sup> (por. Mt 11,27). Właśnie ten aspekt objawienia, jakie Chrystus dał światu, spotkał się z największym oporem i niezrozumieniem<sup>97</sup>. Papież wyraźnie to podkreśla. „Chrystus, który objawił Ojca i objawił siebie jako Jego Syna, poniósł śmierć dlatego, że do końca dawał świadectwo prawdzie o swoim Bożym synostwie”<sup>98</sup>. Dlatego „Krzyż na Kalwarii, poprzez który

---

wedle obrazu ‘nowego Adama’ – Człowieka wzorcowego. Przede wszystkim jednak: Jezus jest ‘Synem’ we właściwym tego słowa znaczeniu: ma tę samą co Ojciec istotę. Chce nas wszystkich przyjąć do swego synostwa, żebyśmy w pełni do Niego przynależeli. W ten sposób dziecięstwo stało się pojęciem dynamicznym” Zob. RATZINGER – BENE-DYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*. Cz. 1, 123.

<sup>91</sup> JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, 3.

<sup>92</sup> TENŻE, „Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie”, KBO nr 34 p. 1.

<sup>93</sup> *Tamże*.

<sup>94</sup> TENŻE, *Wstanie, chodźmy!* (Kraków 2004) 110.

<sup>95</sup> TENŻE, „Współistotny Ojcu”, KBO nr 37 p. 1.

<sup>96</sup> TENŻE, „Syn”, KBO nr 36 p. 3.

<sup>97</sup> Zob. J 1,11; 8,12-59; 10,36; 19,7.

<sup>98</sup> TENŻE, „Syn”, KBO nr 36 p. 5.

Jezus Chrystus – Człowiek, Syn Maryi Dziewicy, przybrany Syn Józefa z Nazaretu – ‘odchodzi’ z tego świata, jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliży się do ludzkości, do każdego człowieka, obdarzając go tym trzykrotnie świętym ‘Duchem Prawdy’ (J 16,13)”<sup>99</sup>. W perspektywie Krzyża Chrystusa Ojcostwo Boga staje się na nowo własnością każdego człowieka. „Przed-wieczny i ponad-wieczny dialog wewnątrz Trójcy Świętej został przez ‘wybór’ konkretnego czasu i miejsca dla ‘wydarzenia Chrystusa’ wypowiedziany wobec świata: na Golgocie umierający Jezus z Nazaretu zawołał: ‘Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego’ (Łk 23,46). Słowa konającego Chrystusa są teraz ‘własnością’ każdego człowieka, choć dla wielu jeszcze nieświadomą”<sup>100</sup>.

## 5. OJCOSTWO PRZYWRÓCONE. GRZECH ADAMA A POSŁUSZEŃSTWO SYNA

Jezus przyszedł objawić człowiekowi Ojca. Owo objawienie to nie tylko kwestia pouczenia czy przypomnienia człowiekowi o jego Stwórcy i zachowywaniu z Nim Przymierza. Chrystusowe objawienie ma jeszcze inny wymiar. „Chrystus przyszedł, aby przywrócić ludzkości, ogromnej ludzkiej rodzinie, ojcostwo Boga. Tylko On jeden mógł tego dokonać w sposób pełny”<sup>101</sup>. Dlatego najpierw „musiał Chrystus przywrócić ludzi Bogu jako Ojcu. I to było Jego istotną misją”<sup>102</sup>. Nie wystarczyło nauczać, przypominać i uwrażliwiać. „Sprawa człowieka” wymagała

---

<sup>99</sup> TENŻE, *Redemptor hominis*, 9. Por. D. Kowalczyk, „Ojcostwo objawione na krzyżu”, *Życie Duchowe* 36 (2003) 151-155.

<sup>100</sup> S. KUNKA, „Teologia wybrania’. Kilka myśli na temat wybrania człowieka przez Boga”, *Teologia w Polsce* 1 (2011) 71.

<sup>101</sup> JAN PAWEŁ II, „Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na lotnisku w Masłowie, Kielce 3 czerwca 1991”, *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 5 (1991) 31 nr 4.

<sup>102</sup> *Tamże*.

znacznie więcej. Misja Chrystusa w pełni zrealizowała się „dopiero przez Krzyż”<sup>103</sup>. Chrystus objawił Ojca, „stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Przez swoje posłuszeństwo<sup>104</sup> objawił też siebie jako Syna. Rozpięty na Krzyżu, świadom wypełnienia swojej misji, „Jezus zawołał donośnym głosem: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego*. Po tych słowach wyzionął ducha (Łk 23,46; por. Ps 31,6 oraz J 19,30).

Oczywiście, można pytać: „Czy trzeba było ludzkości przywracać ojcostwo Boga?”<sup>105</sup> Jan Paweł II znajduje tę odpowiedź w Liście do Rzymian: „Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (5,19). Nieposłuszeństwo „synów” zostało naprawione posłuszeństwem Syna. W tym znaczeniu trzeba rozumieć wypowiedź Adama do Boga: „Twój Syn bierze na siebie całe ryzyko miłości”<sup>106</sup>. Chrystus bowiem przyjmuje wszelkie konsekwencje bycia Synem, również po wcieleniu, co potwierdza Autor Listu do Hebrajczyków (10,5-7; por. Ps 40,7-9).

W wydarzeniu Chrystusowego Krzyża chodzi o taki wymiar „przywrócenia Ojcostwa Boga”, który osiąga „samotności Adama”. Ta bowiem, jak już stwierdzono, jest alternatywą ojcostwa<sup>107</sup>, co idzie w parze z „uchylaniem się od Bożego Ojcostwa”<sup>108</sup>. Zdaniem Ojca Świętego Apostoł Paweł we wspomnianym tekście (Rz 5,19)

---

<sup>103</sup> *Tamże*.

<sup>104</sup> Na temat posłuszeństwa Chrystusa zob.: Mk 3,35; Mt 12,50; 26,42; J 4,34; 10,18. Por. Św. PIOTR CHRYZOLOG, „Kazanie 108”, *Liturgia Godzin* (Poznań 1984) t. II, 606-608; RATZINGER – BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*. Cz. 1, 276-277; TENŻE; *Jezus z Nazaretu*, Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania (tłum. W. SZYMONA) (Kielce 2011) 248-250.

<sup>105</sup> JAN PAWEŁ II, „Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na lotnisku w Masłowie”, 31 nr 5.

<sup>106</sup> WOJTYŁA, „Promieniowanie ojcostwa”, 263.

<sup>107</sup> Por. TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 78; TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa”, 290.

<sup>108</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 78.

„tłumaczy tajemnicę grzechu pierworodnego, tego odrzucenia ojcostwa Boga, które zaciążyło na całych dziejach człowieka od początku”<sup>109</sup>. Uważna lektura trzeciego rozdziału *Księgi Rodzaju* pomoże zrozumieć, że „owo Pawłowe pierworodne ‘nieposłuszeństwo’ jest właśnie odrzuceniem ojcostwa Boga”<sup>110</sup>. Po raz kolejny dochodzimy do potwierdzenia wcześniejszej sugestii, iż „grzech pierworodny” ma związek z „samotnością Adama”. Wracając jeszcze do wydarzenia Chrystusowego Krzyża, trzeba zauważyć to, czego „dokonał Chrystus, Jego odkupieńczy czyn na górze ukrzyżowania, Jego ‘posłuszeństwo aż do śmierci’ sięga do samego korzenia grzechu i zła w dziejach ludzkości”<sup>111</sup>. Dzięki Niemu „promienie Ojcostwa” dosięgają mroków „samotności Adama”.

## 6. OJCIEC „MÓJ”

Na temat sceny ze świątyni Jerozolimskiej, gdzie Rodzice odnaleźli dwunastoletniego Jezusa, będzie mowa jeszcze później. Teraz jednak trzeba będzie przywołać jeden istotny szczegół. Otóż w scenie tej „Jezus nie mówi o tym, że jest synem Boga, a tylko Boga nazywa *swoim* Ojcem”<sup>112</sup>. Szkicując swoją „chrystologię filozoficzną”, M. Grabowski proponuje, aby uznać, że „w ludzkim świecie zdanie: on jest moim ojcem, ma z konieczności implikację: ja jestem jego synem. Natomiast – jego zdaniem – nie istnieje żadna konieczna implikacja pomiędzy wyznaniem syna: ty jesteś moim ojcem, a odpowiedzią ojca: tak, ty jesteś moim synem”<sup>113</sup>. Utrzymuje, że „uznanie

---

<sup>109</sup> JAN PAWEŁ II, „Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na lotnisku w Masłowie”, 31 nr 5.

<sup>110</sup> *Tamże*.

<sup>111</sup> *Tamże*.

<sup>112</sup> M. GRABOWSKI, *Pomazaniec*. Przyczynek do chrystologii filozoficznej (Poznań 2010) 116.

<sup>113</sup> *Tamże*.



kogoś za swego ojca nie jest równoznaczne z uznaniem go za syna przez tego człowieka”<sup>114</sup>. Wychodząc od takiego założenia, można więcej wyczytać z opisu wspomnianej ewangelicznej sceny. Oczywiście, potrzeba tutaj posłużenia się analogią – przecież relacja Ojca do Syna nie wyczerpuje się na płaszczyźnie ziemskiej relacji ojca do swego dziecka. Grabowski zauważa, iż „Jezus w Świątyni Jerozolimskiej uświadamia sobie ojcostwo Boga w stosunku do siebie, ale by usłyszeć od Boga: *Ty jesteś mój Syn umiłowany*”<sup>115</sup> musi wiele lat czekać i iść nad Jordan. Tam dopiero dowie się, kim jest dla Boga. Do tamtej pory będzie tylko wiedział, kim Bóg jest dla Niego”<sup>116</sup>. Takie spostrzeżenie jest słuszne, jeśli pamiętamy, że wypracowano je w ramach „chrystologii filozoficznej”. Wypada jeszcze dopowiedzieć, że Ewangeliści również przekazują nam podobne słowa Ojca o Synu podczas *Przemienienia Pańskiego*<sup>117</sup>.

Dla użytku niniejszego opracowania znaczące jest w tym spostrzeżeniu to, że Syn o Ojcu<sup>118</sup> i Ojciec o Synu wypowiada się przy użyciu słowa „mój”. Z pewnością dotychczasowe rozważania pokazały już, że dla Wojtyły – Jana Pawła II słowo „mój” nie jest tylko zaimkiem dzierżawczym. Oznacza znacznie więcej. Słowo „mój/

---

<sup>114</sup> *Tamże*.

<sup>115</sup> Por.: Mt 3,17; Mk 1,11; Łk 3,22 oraz J 1,34.

<sup>116</sup> GRABOWSKI, *Pomazaniec*, 116-117.

<sup>117</sup> Zob.: Mt 17,5; Mk 9,7; Łk 9,35; a także 2 P 1,17.

<sup>118</sup> Jezus o Ojcu mówi „mój” między innymi: Mt 7,21; 12,50; 18,10; 25,34; 26,29.53; Łk 24,49; J 10,18.25.37; 14,7; Ap 2,28. W innym kontekście wyrażenie „mój ojciec” w Ewangeliach pojawia się: Mt 8,21; Łk 9,59; 16,27. Osobno warto poświęcić uwagę przypowieści o miłosiernym ojcu (Łk 15,11-32). Otóż ojciec używa na określenie obu swych synów słowa „mój”. O marnotrawnym mówi: „ten mój syn” (w. 24; w podtekście można odczytać, że jest jeszcze inny), do starszego zwraca się: „moje dziecko” (w. 31). Natomiast tylko młodszy (marnotrawny) o ojcu mówi: „mój ojciec” (w. 17 i 18); siebie zaś określa: „twój syn” (w. 19, 21). Starszy też używa wyrażenia „twój syn” (w. 30), jednak nie odnosi go do siebie, a jedynie do swego młodszego, „marnotrawnego” brata.

moje” sprawia Adamowi pewną trudność. Przede wszystkim jest tajemnicą<sup>119</sup>, jak on sam. Próbuje więc ze swojego słownika „wyrzucić słowo ‘moje’”<sup>120</sup>. Jakby z pewnym wyrzutem zwraca się do Boga: „Jakżesz mogę posługiwać się tym słowem, gdy wiem, że wszystko jest Twoje? Chociaż nie Ty sam rodzisz w każdym ludzkim rodzeniu, ale przecież ten, który rodzi – już jest Twój. I ja sam bardziej jestem Twój niż ‘mój’”<sup>121</sup>. Nie chce się na to zgodzić, bo wie, że tym samym musiałby przyjąć „własne” ojcostwo i, oczywiście, Ojcostwo Boga. Wzbraniając się przed tym, mówi: „Zdobyłem świadomość, że nie wolno mi mówić ‘moje’ na Twoje. (...) Muszę się z tego wyzwolić, wyzuć – niczego nie mieć, niczego nie chcieć na własność (‘mój’ to znaczy ‘własny’)”<sup>122</sup>. Słowo to powoduje w nim jednocześnie lęk i fascynację. Powodem lęku jest fakt, że „to słowo stawia go nieustannie twarzą w twarz z Bogiem”<sup>123</sup>. Adam odkrywa, że wolą Bożą jest jego ojcostwo, które koniecznie wiąże się z byciem synem<sup>124</sup>. „Syn całkowicie jest Twój, a Ty o nim stale myślisz ‘mój’ i wypowiedasz to słowo z absolutnym uzasadnieniem, wypowiedasz to słowo z pokryciem”<sup>125</sup>. Takim jest Chrystus, Wcielony Syn Boży. Adam pyta: „Jakże ja mogłem stać się synem? – znowu próbuje się tłumaczyć i usprawiedliwiać – Nie chciałem nim być. Nie chciałem przyjąć cierpienia, jakie stwarza ryzyko miłości. Myślałem, że mu nie sprodam. Za bardzo byłem zapatrzony w siebie, w moje ‘ja’ i w jego tylko możliwości”<sup>126</sup>, a „wtedy miłość jest najtrudniejsza”<sup>127</sup>.

---

<sup>119</sup> WOJTYŁA, „Promieniowanie ojcostwa” 281.

<sup>120</sup> *Tamże*, 261.

<sup>121</sup> *Tamże*.

<sup>122</sup> *Tamże*.

<sup>123</sup> Por. TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 78.

<sup>124</sup> Adam tłumaczy: „Przyjąć w siebie promieniowanie ojcostwa, to nie znaczy tylko ‘stać się ojcem’ – to znaczy o wiele bardziej ‘stać się dzieckiem’ (stać się synem). Będąc ojcem wielu, wielu ludzi, muszę być dzieckiem: im bardziej ojcem, tym bardziej dzieckiem” (*Tamże*, 80).

<sup>125</sup> *Tamże*, 79-80.

<sup>126</sup> *Tamże*, 80.

<sup>127</sup> TENŻE, „Promieniowanie ojcostwa”, 263.

Czyż nie jest zatem prawdą, że „nie może człowiek wyrzucić ze swej świadomości słowa ‘moje’, lecz musi iść tam, dokąd ono go zaprowadzi. A to słowo wykreśla samotność”<sup>128</sup>.

Jan Paweł II zaznacza, że „dla Jezusa Bóg nie jest tylko ‘Ojcem Izraela’, ‘Ojcem ludzi’, ale jest ‘moim Ojcem’”<sup>129</sup>. Jak już wspomniano, „właśnie dlatego Żydzi chcieli zabić Jezusa; dlatego, że ‘Boga nazywał swoim Ojcem’ (J 5,18)”<sup>130</sup>. Można uznać, że „‘mój’ w znaczeniu najbardziej dosłownym [to]: Ten, którego tylko Syn zna jako Ojca, tylko przez Niego jest wzajemnie znany”<sup>131</sup> (por. Mt 11,27; Łk 10,22). Syna można poznać tylko dzięki Ojcu<sup>132</sup> (Mt 16,17), natomiast też tylko Syn „daje poznać Ojca: Syn widzialny – Ojca niewidzialnego. ‘Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca’ (J 14,9)”<sup>133</sup>.

## 7. OJCIEC NASZ

Do tej pory w niniejszej analizie nie podkreślono dość wyraźnie znaczenia i roli Trzeciej Osoby Boskiej<sup>134</sup>. Całe objawienie Syna przez Ojca i Ojca przez Syna dokonuje się w Duchu Świętym. Chrystus podkreśla, że Jego Synostwo jest czymś więcej niż synostwo ludzi wobec Boga. Tylko On przecież może powiedzieć: ‘Ja i Ojciec jedno

---

<sup>128</sup> TENŻE, „Rozważania o ojcostwie”, 79.

<sup>129</sup> JAN PAWEŁ II, „Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie”, KBO nr 34 p. 4.

<sup>130</sup> TENŻE, „Ojciec Jezusa Chrystusa”, KBO nr 35 p. 1. Por. TENŻE, „Syn”, KBO nr 36 p. 5.

<sup>131</sup> *Tamże*.

<sup>132</sup> O roli Ducha Świętego w objawianiu i poznawaniu Ojca i Syna będzie mowa nieco później.

<sup>133</sup> JAN PAWEŁ II, „Ojciec Jezusa Chrystusa”, KBO nr 35 p. 2.

<sup>134</sup> Papieża wspomina: „Pamiętam, że Ojciec dał mi kiedyś książeczkę do nabożeństwa, w której była *modlitwa do Ducha Świętego*. Powiedział mi, abym tę modlitwę codziennie odmawiał. Tak też staram się czynić”. Zob. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, 119.

jesteśmy' (J 10, 30)<sup>135</sup>. Jak podkreśla Benedykt XVI „pełne prawo do mówienia ‘mój Ojciec’ miał tylko Jezus, bo tylko On jest Jednorodzonym Synem, współistotnym Ojcu”<sup>136</sup>. Łatwo zauważyć, że „Jezus żyje i działa w jednym zasadniczym odniesieniu: do Ojca<sup>137</sup>. Do Niego zwraca się często w pełnym synowskiej miłości słowie ‘Abba’”<sup>138</sup>. Na prośbę uczniów, aby „nauczył ich modlić się, [Chrystus] uczy ich modlitwy ‘Ojcie nasz’ (por. Mt 6,9-13)”<sup>139</sup>. Jest to modlitwa jednocześnie wspólnotowa i osobista. Wychodzi i zmierza ona do jedności, którą w Duchu Świętym każdy z nas tworzy z Chrystusem i z innymi Jego uczniami<sup>140</sup>. Znamienne, że Zmartwychwstały Chrystus przez Marię Magdalenę przekazuje „swoim braciom” słowa: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego” (J 20,17)<sup>141</sup>. Podkreśla tym samym, że wszyscy jesteśmy objęci „promieniowaniem Ojcostwa”, jednak On w sposób wyjątkowy, inny niż Adam. Ojciec jest blisko każdemu człowiekowi, ale jednocześnie „jest w niebie”<sup>142</sup> (por. J 3,13).

Działanie Ducha Świętego w perspektywie Bożego dziecięctwa „braci Jednorodzonego” (por. J 20,17) zwięźle

---

<sup>135</sup> Z pewnością analiza tej wypowiedzi byłaby bardzo wskazana. Ze względu jednak na cel niniejszego opracowania nie może zostać podjęte. Pamiętajmy tylko, że jedność ta dotyczy natury Boskiej, a nie tożsamości Osobowej (Ojciec nie jest Synem, ani Syn Ojcem; ale Ojciec jest Bogiem i Syn jest Bogiem).

<sup>136</sup> RATZINGER – BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*. Cz. 1, 125.

<sup>137</sup> Zob. J 5,17.30.

<sup>138</sup> JAN PAWEŁ II, „Ojciec Jezusa Chrystusa”, KBO nr 35 p. 3. Słowo *Abba* Jezus „wypowiada (...) również w czasie modlitwy w Ogrójcu (por. Mk 14, 36 i paral.)” (*Tamże*).

<sup>139</sup> *Tamże*.

<sup>140</sup> “‘Padre nostro’ è Dio, perché lo Spirito Santo coinvolge nel rapporto filiale ognuno di noi personalmente, ma in unità con Cristo e con gli altri”. Zob. CEI, “*La verità vi farà liberi*”, 1004.

<sup>141</sup> Por. JAN PAWEŁ II, „Ojciec Jezusa Chrystusa”, KBO nr 35 p. 3.

<sup>142</sup> “Mentre è vicinissimo come Padre, Dio rimane altissimo nella sua trascendenza. Lo riconosciamo, aggiungendo: ‘che sei nei cieli’. I cieli qui non indicano un luogo, ma un modo di essere”. Zob. CEI, “*La verità vi farà liberi*”, 1004.

opisuje też św. Paweł. „Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: ‘Abba, Ojcze!’ (Rz 8,15)<sup>143</sup>. A w innym miejscu: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4,6-7; por. Łk 15,31). Duch Święty jest tym, który pomaga człowiekowi w przewyciężeniu błędnego odniesienia do Boga z układu „pan-niewolnik” na „ojciec-syn”<sup>144</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Źródłem wszelkiego ojcostwa jest Bóg. Stwórca człowieka, „Ojciec Adama”, nazaczył go swoim obrazem i podobieństwem, a tym samym wprowadził człowieka w pierwszy zakres Bożego Ojcostwa. Poprzez Przymierze zawarte z ludem wybranym zostaje przez Boga wytyczony drugi zakres Ojcostwa. W ludzie wybranym dotyka on wszystkich ludzi, każdego człowieka. Ojcostwo Boga wobec Adama zostało ze strony człowieka odrzucone, co w teologii określone zostało jako „grzech pierworodny”. Wydaje się słusznym uznanie, iż w przeanalizowanych w opracowaniu tekstach Wojtyły i Błogosławionego Papieża Polaka rzeczywistości grzechu pierworodnego odpowiadała „samotność Adama”. Zapowiedzią trzeciego zakresu Bożego Ojcostwa jest osoba „ojca naszego” Abrahama. Jego wiara doprowadziła go do „progu ojcostwa” na górze Moria. Progu tego ów ojciec nie przekroczył, co jest zapowiedzią, że uczyni to „inny Ojciec”. Ukazanie Jezusa Chrystusa jako Syna Ojca jest odsłoną trzeciego zakresu

---

<sup>143</sup> “Chi accoglie Gesù partecipa alla sua vita filiale e riceve in sé lo Spirito che gli fa gridare: ‘Abbà, Padre!’ (Rm 8,15). Allora conosce Dio in modo nuovo [cf. Gv 10,38; 14,7; 1 Gv 2,23]”. *Tamże*, 330.

<sup>144</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, 175.

Bożego Ojcostwa. Relacja między Nimi nie ma sobie równej, a jednocześnie jest źródłem dla rzeczywistości Bożego Ojcostwa w dwóch poprzednio omówionych zakresach. Chrystus swoim posłuszeństwem wobec Ojca przywraca człowiekowi Ojcostwo Boga, a Bogu jako Ojcu człowieka. W ten sposób poprzez Syna Bożego „promienie Ojcostwa” sięgają do mroków „samotności Adama”. Idąc za sugestią Wojtyły, aby przeanalizować znaczenie słowa „mój”, w opracowaniu została omówiona więź między Ojcem a Synem w kontekście nazywania przez Chrystusa Boga „swoim Ojcem”. Koniecznym dopowiedzeniem była następnie refleksja nad znaczeniem zwrotu z *Modlitwy Pańskiej* „Ojcie nasz”, którym do Boga Ojca zwracają się uczniowie Chrystusa. Bez wątpienia bardzo interesującą byłaby analiza relacji św. Józefa wobec Jezusa z Nazaretu i jej związek z rozumieniem przez Jezusa, „jak mniemano, syna Józefa” (por. Łk 3,23), Jego Bożego Synostwa<sup>145</sup>.

Podsumowując należy podkreślić, że być synem, to znaczy mieć ojca, od który można usłyszeć „mój”. Być synem to także być obdarowanym dobrami ojca, bez lęku o ich utratę. Synostwo wreszcie to również świadomość bycia przyjętym. Czy nie tego ma uczyć syn marnotrawny z przypowieści? Syn ów wraca do ojca, bo to „jego ojciec” (por. Łk 15,17.18), choć uważa, że nie jest już „godzien nazywać się jego synem” (por. Łk 15,19.21). Ojcostwo i synostwo to relacje głębiej wnikające w osobę niż jakiegokolwiek przymierze, umowa, a nawet poniekąd więzi krwi. Oczywiście, na poziomie międzyludzkich relacji wszystko, co powiedziano tu o synostwie odnosi się tak samo do bycia córką. Znamienne, że w dramacie Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa* występuje też Monika, córka Adama.

O związku synostwa z byciem przyjętym z pewnością świadczą też słowa Syna Bożego z Krzyża: „Ojcie, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46). Jeszcze wyraźniej Jezus mówi podczas *Ostatniej wieczerzy*:

---

<sup>145</sup> Ze względu na rozmiary niniejszego opracowania taka analiza nie może być tu przeprowadzona i doczeka się osobnego wydania.

„W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce” (J 14,2). Dokąd idzie Syn Boży? (por. J 14,5; 16,5) „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16,28). Idąc do Ojca, Syn myśli o swoich braciach, tak spełnia rolę „ostatniego Adama” (por. 1 Kor 15,45). Tym samym „Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (KDK, 22). Jeśli więc posłannictwo Kościoła ma pomagać człowiekowi w rozumieniu i przeżywaniu człowieczeństwa w pełni, to musi kierunkować go w Chrystusie do Ojca. Musi odsłaniać przed człowiekiem ten wymiar jego egzystencji, jakim jest „synostwo” Boże. Ów wymiar jest „źródłowym” i podstawowym.

Kto ma Ojca, nie jest samotny. Z drugiej strony, nie musi też lękać się słowa „moje” (por. Łk 15,31; 1 Kor 3,20-23), którego znaczenie Wojtyła tak głęboko rozważa. Przyjęcie Ojcostwa wyzwala człowieka od lęku (por. 1 J 4,18), który czyni go samotnym. Lekarstwem na wszelki lęk jest przyjęcie Boga jako swojego Ojca. Przyjęcie to może dokonać się jedynie w miłości. Wówczas staje się lekarstwem działającym nie tylko na same skutki przeżywanego aktualnie zła, ale dotyka jego podstaw w człowieku. Dotyka „samotności Adama” i uzdrawia ją. Syn Boży, który jako jedyny może zwracać się do Boga słowem „Ojczy” w najdosłowniejszym sensie, nauczył swoich uczniów modlitwy, w której wspólnie wzywają Boga: „Ojczy nasz”. Wprowadzanie w życie treści wyrażonej w tym modlitewnym zwrocie rozświetla progi „samotności Adama”. Każdy człowiek odnajdzie je w sobie i każdy może dzięki Chrystusowi stanąć w blasku „promieniowania Ojcostwa” i owe progi przekraczać. Wezwanie: „Adamie, przyjmij promieniowanie ojcostwa, Adamie – stań się dzieckiem”<sup>146</sup>, pozostaje zawsze aktualne. W naszych

---

<sup>146</sup> K. WOJTYŁA, „Promieniowanie ojcostwa”, 289. To słowa wypowiedziane przez Matkę.

czasach odważnie i wobec wszystkich ludzi głosił je  
bł. Jan Paweł II.

### Summary

The article picks up the theme of fatherhood in the teaching of John Paul II. The basic ideas of the teaching are to be sought in the publications by K. Wojtyła like *Reflections on Fatherhood* and *Radiation of Fatherhood*. The issue of fatherhood is important for every human being, it lays at the foundations of our identity. The one who believes in God is aware of “being begotten” (cf. Ps 2:7; Acts 13:33) and of coming from God. God the Father is a source of every fatherhood (cf. Eph 3:15). One cannot be a father without being a child (cf. Matt 18:3), and to be a child means to acknowledge the Father and to become his son/daughter. Christ revealed God as his Father, he spoke of Him “my Father”, he taught his disciples the prayer of “Our Father” (cf. Matt 6:8-9; Rom 8:15). The only begotten Son of God, as the second Adam, restores the fatherhood of God to man. This way he makes the “solitude” of Adam shine with the “radiation of fatherhood”.

**Keywords:** the teaching of John Paul II, fatherhood, nature of man, the original sin, the sacrifice of Isaac

*ks. Sławomir Kunka*  
*ul. Bohaterów Monte Cassino 16A*  
*20-808 Lublin*  
*ks.slawek@wp.pl*

Ks. SŁAWOMIR KUNKA, kapłan diecezji pelplińskiej. Adiunkt Katedry Historii Dogmatów w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL. Zainteresowania w zakresie personalizmu szkoły lubelskiej, antropologii teologicznej oraz soteriologii integralnej.